DZIŚ: RZEMIEŚLNIK POLSKI

WYDANIE A

Cena egzemplarza zł **5**
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10 — 12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Sobota, dnia 29 kwietnia 1950 r.

Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8

Nr 117 (1611)

W PRZEDEDNIU ŚWIĘTA MAS PRACUJĄCYCH

Uczestnicy „Wart Pokoju" przekraczają wysoko powzięte zobowiązania produkcyjne

WARSZAWA (PAP). Z całego kraju napływają meldunki o wynikach pierwszych dni „Wart Pokoju". Uczestnicy „Wart" dają do osiągnięcia jak najlepszych norm, w pełni świadomości tego, że zwiększając swoją wydajność pracy, dają realny wkład do walki o pokój na całym świecie.

W łódzkich zakładach pracy do pełnienia „Wart Pokoju" przystąpiło ponad 5000 młodzieży.

Młodociane tkaczki PZPB im. Józefa Stalina: Kowalewska, Bochen, Nowak, Wolf, Wanieczko i wiele innych, obsługujących po 12 krosien, przystąpiły do współzawodnictwa o tytuł naj wybitniejszego przodownika tkalni.

W pierwszym dniu „Wart Pokoju" cała sala wykonała dzienny plan produkcji w 130 proc.

Do pełnienia „Wart Pokoju" przystąpiła również cała młodzież PZPB im. Juliana Marchlewskiego, PZPB nr 3 i PZPB w Rudzie Pabianickiej.

W Państw. Zakł. Przem. Dziewiarskiego Sattler, Chojnacka, Rutczyński i Kaliska wyrobili swoją normę w ciągu 4 godzin.

Współzawodnictwo o proporce zakładowych komitetów obrońców pokoju objęło znaczną część załogi Fabryki Wagonów w Sanoku. Na czołowe miejsce wysunął isę w oddziale ślusarni Mieczysław Knysz (485 proc. normy). O wielkim zapale i sprawności pracy świadczą wyniki współzawodnictwa w fabryce w Mielcu, gdzie ślusarze M. Gawros i J. Bubrak uzyskali po 762 proc. normy, a stolarz A. Radzik 750 proc. normy.

Wśród załogi „Lnianki" w Krośnie przodują kobiety: Helena Gowecka i Józefa Witoszyńska, wyrabiając ponad 150 proc. normy. We współzawodnictwie robotników budowlanych wyróżniają się młodzieżowe brygady żeńskie.

W Południowych Zakładach Obuwia w Chełmku do „Wart Pokoju" stanęło 200 robotnic, zobowiązując się do powiększenia wydajności pracy o 40 proc. 20 przodowników pracy Zakładów nr 7 w Białej, postanowiło w dniach „Wart Pokoju" wykonać 200 proc. normy.

Spośród robotników szczecińskich pierwsi zadeklarowali udział w „Wartach Pokoju" robotnicy stoczni. Za ich przykładem poszli pracownicy administracji.

250 pracownic w Fabryce Pasmanterii w Gdańsku z zapałem przystąpiło do wykonania swego zobowiązania tj. podwyższenia wydajności pracy o 100 proc.

W Gdańskich Zakładach Opakowań Blaszanych w „Wartach Pokoju" bierze udział 425 pracowników.

HASŁA Str. Pracy na 1 Maja

Niech żyje 1 Maja — dzień solidarności mas pracujących!

Stronnictwo Pracy walczy wraz z klasą robotniczą o pokój i postęp!

Niech żyje potężny światowy front pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele!

Niech żyje sztokholmski apel pokoju!

Wszyscy Polacy podpisują sztokholmski apel pokoju!

Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju i wolności narodów!

Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa!

Niech żyje Odrodzone Wojsko Polskie!

Nie pozwolimy nadużywać Wiary i Kościoła do walki z Polską Ludową!

Wszyscy do współzawodnictwa pracy o wykonanie Planu 6-letniego!

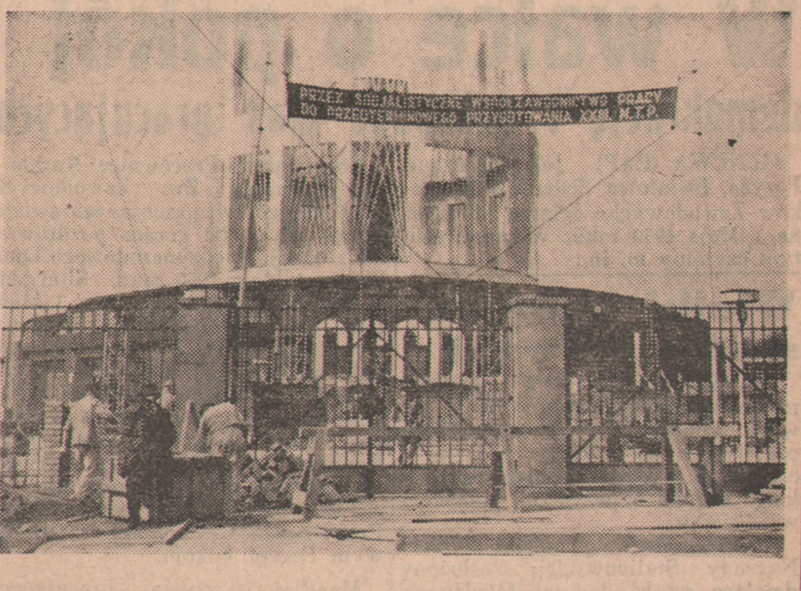
Drobnotowarowcy zobowiązują się produkować więcej, taniej, lepiej i oszczędniej!

Rozwijajmy spółdzielczość rzemieślniczą w imię postępowych form produkcji!

Rzemiosło włącza się do Czynu Pierwszomajowego!

Wszyscy katolicy w szeregi bojowników pokoju!

PRZED OTWARCIEM XXIII M. T. P.



Widok na pawilon ZSRR przez główne wejście od ul. Marszałka Rokossowskiego.

Ustanowienie państwowych nagród artystycznych

WARSZAWA (PAP). Komitet Ministrów do Spraw Kultury na ostatnim swym posiedzeniu przyjął uchwałę, ustanawiającą państwowe nagrody artystyczne za wybitne osiągnięcia i zasługi w tworzeniu kultury i sztuki Polski Ludowej.

Państwowe nagrody artystyczne przyznawać będzie Prezydium Rządu corocznie w dn. 22 lipca.

Państwowe nagrody artystyczne uwzględniać będą bądź całokształt pracy artystycznej, bądź najwybitniejsze osiągnięcia w poszczególnych dziedzinach sztuki — indywidualne lub zespołowe.

Państwowe nagrody artystyczne przyznawane będą w literaturze, w muzyce, w plastyce, w teatrze, w architekturze i w kinomatografii.

Państwowe nagrody artystyczne są trzystopniowe. Nagrody pierwszego stopnia mogą być przyznawane w każdej z wymienionych dziedzin sztuki.

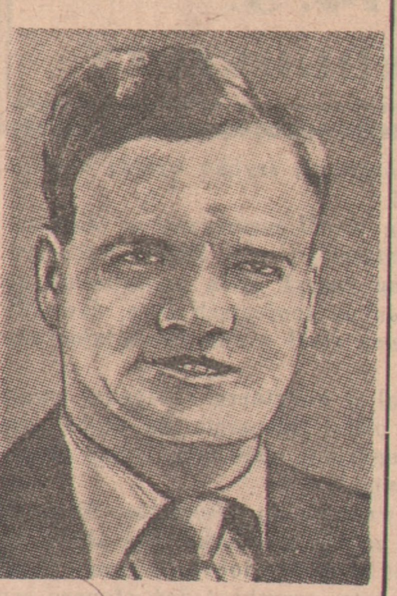
Nagrody drugiego i trzeciego stopnia mogą być przyznawane po kilka równocześnie w jednej z dziedzin sztuki.

W skład Komitetu państwowych nagród artystycznych wchodzą: Minister Kultury i Sztuki jako przewodniczący, podsekretarz stanu w Min. Kultury i Sztuki jako zastępca przewodniczącego oraz po 5 osób, powoływanych każdego roku przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek Ministra Kultury i Sztuki — dla każdej z dziedzin sztuki.

ZMP do młodzieży hinduskiej

WARSZAWA (PAP). Z okazji zorganizowanego w Indiach „Tygodnia Pokoju" Związek Młodzieży Polskiej przesłał do władz Wszechindyjskiej Federacji Studentów w Bombaju depeszę z braterskimi pozdrowieniami.

50 rocznica urodzin MAURICE THOREZA



W dniu 28 bm. obchodzi 50 rocznicę swych urodzin długoletni czołowy przywódca Francuskiej Partii Komunistycznej — Maurice Thorez. Nieugięty bojownik w walce przeciw imperialistom, faszystom oraz zdrajcom narodu francuskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, Maurice Thorez jest od 1925 r. członkiem Biura Politycznego FKP zaś od 1930 sekretarzem generalnym tej partii. Z jego też imieniem wiąże się ściśle rozwój Francuskiej Partii Komunistycznej stanowiącej czołową siłę polityczną we Francji i awangardę francuskich mas ludowych, prowadzącą je do walki o pokój, niepodległość i postęp, o przyjaźń i współpracę ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Dokonamy przeglądu osiągnięć kulturalnych podczas Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy

WARSZAWA (PAP). Instytucje wydawnicze, ośrodki naukowe, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe i inne przygotowują na „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" liczne wystawy, pokazy, festiwale, obrazujące osiągnięcia kulturalno - oświatowe oraz zamierzenia na okres planu 6-letniego.

Imponującą wystawę organizuje śląska biblioteka publiczna w Katowicach. Główny dział wystawy p. n. „Naukowe podstawy planowania" obejmie planowanie gospodarcze, przestrzenne i kulturalne.

W pierwszym dziecięcym festiwalu artystycznym, zorganizowanym w Pabianicach przez Wojewódzką Komendę Harcerstwa weźmie udział 120 zespołów, obejmujących ponad 2 tysiące dzieci.

Pracownicy Łódzkiego Muzeum Prehistorycznego przygotowali, jako zobowiązanie 1-Majowe, wystawę pod nazwą „Początki państwa i społeczeństwa polskiego w świetle badań łódzkiego ośrodka prehistorycznego". Wystawa przedstawi wyniki badań przeprowadzonych na terenie Tumu pod Łęczycą oraz w powiatach: łaskim, opoczyńskim i innych.

* * *

Tegoroczny „Tydzień" na Pomorzu szczecińskim przebiegać będzie m. in. pod hasłem wzmożonej walki o likwidację analfabetyzmu. Pierwszy etap tej walki objął 7.500 uczestników na ponad 500 kursach. Drugi etap ogarnie 13.500 osób na kursach, zespołach i w indywidualnym nauczaniu, zarówno w mieście jak i na wsi.

5 nowych jednostek portowych na wodzie

GDYNIA (PAP). W Gdyni dokonano wodowania 5 jednostek pływających, przeznaczonych do obsługi portu. Zbudowane one zostały sposobem gospodarczym ze starych, wydobytych z dna basenu wraków.

Jedną z tych jednostek — łódź pilotowa do obsługi statków przybijających na redę — przeznaczon dla portu szczecińskiego. Dwie następne łodzie pilotowe, przerobione ze starych łodzi desantowych, rozpoczną służbę w porcie gdańskim. Pozostałe dwie jednostki — to motorowe łodzie hydrograficzne przeznaczone do pomiarów wód w basenach portowych.

Amerykanie zamierzają uwolnić zbrodniarzy skazanych przez Trybunał w Norymberdze

PRAGA (PAP). Korespondent agencji Telepress donosi z Berlina, że władze amerykańskie noszą się z zamiarem zwolnienia większości zbrodniarzy wojennych, skazanych przez trybunał w Norymberdze.

W tym celu przybył w dniu 26 bm. do Frankfurtu n. Menem członek komisji amerykańskiej, której zadaniem jest rewizja wyroków na niemieckich zbrodniarzy wojennych, sędzia sądu apelacyjnego w Nowym Jorku Frederick Moran.

Komisja ta ma rozpocząć swą działalność w maju. Ma ona przedstawić wnioski o amnestię w stosunku do zbrodniarzy skazanych przez Trybunał Norymberski — wysokiemu komisarzowi USA w Niemczech — Mac Cloy'owi. Komisja zajmie się również „rewizją" wyroków śmierci na 16 najważniejszych zbrodniarzy z wojsk SS.

Rząd USA gwałci prawo międzynarodowe

Nota czechosłowackiego Min. Spraw Zagr.

PRAGA (PAP). Czechosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wręczyło 30 marca br. notę w ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Pradze. W nocie tej rząd czechosłowacki domagał się wydania grupy przestępców kryminalnych, którzy drogą przemocy i użycia broni zmienili 24 marca 1950 r. kurs trzech samolotów czechosłowackich w kierunku amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Część załogi tych samolotów dokonała najcięższego przestępstwa kryminalnego, narażając na niebezpieczeństwo życie wielu pasażerów.

Rząd amerykański odmówił wydania przestępców kryminalnych dla przekazania ich sądom czechosłowackim o czym zakomunikowano w nocie rządu amerykańskiego do rządu czechosłowackiego.

Czechosłowackie Min. Spraw Zagr. wręczyło ambasadzie amerykańskiej w Pradze nową notę, w której całkowicie odrzuca argumenty, wysunięte przez rząd amerykański w odpowiedzi na notę rządu czechosłowackiego.

Rząd czechosłowacki uważa, że rząd amerykański ukrywając przestępców kryminalnych, dowiódł raz jeszcze, iż brutalnie gwałci istniejące prawo międzynarodowe.

Nota czechosłowackiego Min. Spraw Zagr. podkreśla również, że rząd Stanów Zjednoczonych gwałci również porozumienie o wzajemnym wydawaniu przestępców podpisane między Czechosłowacją i Stanami Zjednoczonymi 2 lipca 1925 r.

Czechosłowackie Min. Spraw Zagr. domaga się kategorycznie wydania przestępców władzom czechosłowackim.

XXIII MTP — obrazem pracy pokojowej

Noty USA do krajów Ameryki Łacińskiej

WASZYNGTON (PAP). Departament stanu USA rozesłał do wszystkich rządów krajów Ameryki Łacińskiej notę okólną, w której „zaleca" tym rządom, aby nie kwapiły się z uznaniem rządu Chin Ludowych.

W tutejszych kołach dziennikarskich ocenia się to posunięcie departamentu stanu USA jako chęć dalszego paraliżowania pracy Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz usunięcia rządu Chin Ludowych od udziału w opracowywaniu i zawarciu traktatu pokojowego z Japonią.

Rozwój gospodarki narodowej ZSRR

Nowe wielkie sukcesy

Produkcja przemysłu radzieckiego wzrosła o 22 procent

MOSKWA (PAP) Ogłoszono tu komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w I kwartale 1950 roku. Komunikat stwierdza dalszy rozwój przemysłu rolnictwa i transportu, wzrost inwestycji, obrotu towarowego oraz podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego ludzkości.

Produkcja globalna całego przemysłu ZSRR zwiększyła się w I kwartale 1950 r. w porównaniu z I kwartałem 1949 roku — o 22 proc.

Osiągnięto ogromne sukcesy w rozwoju przemysłu i transportu, osiągnięto wzrost wydajności pracy i spadek kosztów własnych produkcji. Osiągnięcia te umożliwiły przeprowadzenie z dniem 1 stycznia 1950 roku obniżki hurtowych cen metali, maszyn i urządzeń technicznych, chemikalii, materiałów budowlanych, materiałów drzewnych i papieru, oraz obniżki opłat za energię elektryczną i taryfy kolejowej za przewóz towarów.

W I kwartale 1950 roku wykonano z nadwyżką plan produkcji w wielu działach przemysłu. Wyprodukowano w szczególności ponad plan znaczną ilość energii elektrycznej, niektóre gatunki walcówki, szereg metali kolorowych, wielka ilość turbin parowych, transformatorów, frezarek, kabli, samochodów ciężarowych, łożysk kulkowych, dźwigów automatycznych, maszyn przędzalniczych, barwników i innych chemikalii, kauczuku, odbiorników radiowych, maszyn do szycia, tkanin, obuwia, ryb, masła, wyrobów cukierniczych, herbaty, papierosów itd.

Komunikat stwierdza następnie, że przygotowania do wiosennych robót polnych w I kwartale 1950 r. przebiegały lepiej niż w roku ubiegłym. Sowchozy, ośrodki maszynowo-traktorowe i kołchozy były jeszcze lepiej wyposażone w sprzęt techniczny, niż w roku ubiegłym.

W szybkim tempie odbywa się sadzenie ochronnych pasów leśnych. W ciągu pierwszych miesięcy kwietnia 1950 r. zasiano i zasadzono drzewa w ochronnych pasach leśnych na powierzchni 307.000 ha.

S/S „Julian Marchlewski" na ukończeniu

GDAŃSK (PAP). Na nowym polskim statku drobnicowym s/s „Julian Marchlewski" robotnicy stoczniowi zakończyli już prace przy urządzaniu wnętrz oraz ustawianiu maszyn. S/s „Julian Marchlewski" jest w polskiej marynarce handlowej pierwszym statkiem parowym o napędzie maszynowo-turbinowym. Nowy drobnicowiec wykonany został według konstrukcji polskich inżynierów, a wszystkie części składowe wyprodukowane całkowicie w kraju.

Nowa prowokacja kliki Tito

TIRANA (PAP). Albańska agencja telegraficzna podaje, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wystosowoło do poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie notę, która stwierdza, iż 22 kwietnia 1950 r. władze jugosłowiańskie na lotnisku belgradzkim zatrzymały i usiłowały pod pretekstem braku tranzytowych wiz jugosłowiańskich zmusić do opuszczenia samolotu trzech obywateli albańskich, posiadających paszporty dyplomatyczne i udających się do Budapesztu.

23 kwietnia po samowolnym zatrzymaniu samolotu na 24 godziny, władze jugosłowiańskie zmusiły obywateli albańskich do powrotu do Tirany.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej — stwierdza w zakończeniu nota — wyraża energiczny protest przeciw temu nowemu, aktowi faszystowskiemu władz jugosłowiańskich.

Manifest pierwszomajowy ŚFZZ

W walce o pokój

demokrację i dobrobyt mas pracujących

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, Światowa Federacja Związków Zawodowychc ogłasza Manifest na 1 Maja 1950 roku. W manifeście tym czytamy m. in.:

„Pracownicy i Pracownice! Światowa Federacja Zw. Zawodowych przesyła ogółowi pracujących świata całego braterskie gorące pozdrowienie z okazji Międzynarodowego Dnia Pracy: 1 Maja 1950 roku. Silni jednością, pracujący uczynią z 1 Maja 1950 roku światowy dzień czynnego wyrażenia woli ludów trwałego pokoju światowego. Pracujący całego świata, na wezwanie ŚFZZ podpiszą masowo 1 Maja uroczyste oświadczenie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przyjęte na ostatniej sesji sztokholmskiej

Tak więc Międzynarodowy Dzień Pracy będzie również Międzynarodowym Dniem Pokoju.

Manifest wzywa pracujących wszystkich krajów do zamanifestowania czynnej solidarności z ujarzmionymi ludami w myśl uchwał Wszechazjatyckiej Konferencji Zw. Zawodowych.

Wielki koncert artystów radzieckich

WARSZAWA (PAP). W wypełnionej po brzegi sali Romy odbył się wielki koncert artystów radzieckich przybyłych do Polski w związku z obchodem 5 rocznicy polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy i współpracy.

W koncercie wzięli udział laureaci Nagrody Stalinowskiej: zasłużony działacz sztuki, laureat Międzynar. Konkursu Chopinowskiego prof. L. Oborin, świetna śpiewaczka N. A. Kazancewa, znakomity śpiewak Patorżyński, znana już publiczności polskiej z poprzednich występów W. Borysenko — solistka Teatru Wielkiego w Moskwie, oraz utalentowany młody skrzypek Bezrodnyj — laureat Międzynar. Konkursu w Pradze i Budapeszcie.

Nowa prowokacja policji włoskiej

RZYM (PAP). Jak donosi „Unita" — doszło we Florencji w związku z obchodem 5 rocznicy wyzwoleńczego powstania partyzanckiego do nowych zajść sprowokowanych przez policję. Uzbrojone oddziały policji napadły na manifestantów, opuszczających centralny plac miasta po manifestacji i biły bezbronnych ludzi, niszcząc zarazem sztandary partyzanckie.

Na znak protestu przeciwko skandalicznej samowoli policyjnej odbył się we Florencji krótkotrwały powszechny strajk protestacyjny.

Postępy chińskich wojsk ludowych na Hainanie

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że armia ludowa wyzwoliła na wyspie Hainan miasto Menczeong, ważny punkt strategiczny, położony o 60 km na południowy wschód od stolicy wyspy — Hoihou.

W toku walk w ostatnich dniach wojska ludowe wzięły do niewoli około 5 tysięcy żołnierzy i oficerów Kuomintangu.

Oddziały ludowe wylądowały w czwartym punkcie wyspy Hainan, w wyniku czego armia ludowa kontroluje już odcinek wybrzeża długości 200 km.



„Unia atlantycka" na horyzoncie

Próby stworzenia amerykańskiego „superpaństwa" rozbiją się o wolę pokoju

MOSKWA (PAP). W artykule pt. „Program unii atlantyckiej" dziennik „Prawda" omawia zagadnienia, związane z zapowiedzianą na maj konferencją ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Przygotowania do konferencji londyńskiej — pisze dziennik — odbywają się pod akompaniament historycznych wrzasków prasy reakcyjnej z powodu „groźby komunizmu" na całym świecie. Już ten fakt wystarcza dla wytworzenia sobie pojęcia o najbliższych krokach dyplomacji amerykańskiej.

Na porządku dziennym stoi reorganizacja systemu bloku atlantyckiego, który ma się przekształcić w „unię atlantycką".

W myśl zamiarów monopolistów amerykańskich, utworzeniu „unii atlantyckiej" mają towarzyszyć określone posunięcia, które mają rozładować nieco trudności, jakie przeżywa życie gospodarcze USA wskutek narastającego kryzysu. Chodzi tu przede wszystkim o utworzenie „jednolitego rynku zachodnio - europejskiego" dla towarów amerykańskich. Równocześnie ma być przyjęty nowy ogromny program militaryzacji i wyścigu zbrojeń dla krajów zachodnio - europejskich.

Wreszcie ostatnią z kolei, ale pierwszą co do znaczenia przyczyną, która skłania dyplomację Wall Street do przekształcenia bloku atlantyckiego w unię atlantycką jest obawa przed dalszymi sukcesami obozu pokoju i demokracji, zwłaszcza w krajach Europy zachodniej.

Już nieraz życie przynosiło otrzeźwiające niespodzianki rozgorączkowanej fantazji monopolistów z poza oceanu.

Próba stworzenia amerykańskiego „superpaństwa" na kościach i krwi współczesnej ludzkości, załamie się o zdecydowaną wolę mas ludowych, broniących pokoju.



184

Przygryzł wargi i przyśpieszył kroku.

— Każda minuta jest ważna — pomyślał — każda minuta...

Wpadł gwałtownie do mieszkania. Puste było i obce. Na stoliku nocnym stało duże zdjęcie Joanny. Z fotografii spoglądały nań jasne, uśmiechnięte oczy żony. Mówił o niej każdy sprzęt, widać ją było wszędzie.

Wyrzucił z teczki plik papierów, wetknął w nią szybko ręcznik, mydło, przybory do golenia, wyjął z szafy odłożone tam pieniądze i ruszył energicznie w kierunku drzwi.

Gdy znalazł się w przedpokoju — przystanął. Cień wahania przewinął mu się przez twarz. Stał bez ruchu, a sekundy uciekały miarowo, każde drgnięcie maleńkiej wskazówki przybliżało chwilę odjazdu pociągu.

I nagle powziął decyzję. Wrócił do sypialni.

Patrzące nań z fotografii uśmiechnięte oczy przygnały niezatarte wspomnienie dawnych szczęśliwych dni. Nie wiadomo czemu uśmiechnął się, podszedł do stolika, jakimś łagodnym, pieszczotliwym ruchem wyjął fotografię ze szklanych oprawek, popatrzył na nią i starannie schował do portfelu.

Nie chciał jej tu zostawiać w tym opuszczonym, smutnym mieszkaniu. Pragnął mieć ją przy sobie, blisko, jak najbliżej...

...Czerwona chorągiewka dyżurnego ruchu zawisła w górze.

— Gotów!...

Konduktorzy szli szybko wzdłuż wagonów, zatrzaskując drzwi.

Na peron wpadł mężczyzna w płaszczu i z teczką. Wpadł w ostatniej chwili. Zdążył wskoczyć na stopień, kiedy pociąg ruszył. Była punktualnie godzina 15.15. Stukały koła na spojeniach szyn, dzwoniły na zwrotnicach. Pociąg szedł wolno, przebijając się przez gęstwę torów.

Piotr stał w korytarzu. Oddychał gwałtownie, wyrzucając z piersi zmęczenie. Za szybą przesuwały się wagony, magazyny, warsztaty. Dymy parowozów snuły się nad torami.

Wszedł wreszcie do przedziału. Siedziało tu dwóch mężczyzn i młoda studentka Bez słowa zajął miejsce. Płaszcza nie zdjął. Wydobył z kieszeni papierosy, wziął jednego w usta, przytknął doń płonącą zapałkę. Ręka mu drżała.

Siedział w milczeniu, wsłuchany w monotonny postuk kół, wpatrzony w szybę, za którą mknęły smukłe piony telegraficznych słupów, widziane wyraźnie i ostro na tle bezchmurnego nieba.

Oto jechał do Joanny, do żony. Jaką ją zastanie, czy zdąży?

Czuł, jak osiadł w nim chłodny, bolesny lęk. Czy znowu ją straci?...

...Poczynało już szarzeć, dochodziła godzina siódma, kiedy pociąg z Bydgoszczy zatrzymał się na peronie dworca w Gdańsku. Piotr Kornik wysiadł szybko i nie oglądając się, ruszył w kierunku wyjścia do miasta.

Przed dworcem przystanął. Musiał rozejrzeć się wokół, by przypomnieć sobie drogę.

Stał jednak i rozglądał się daremnie. W mózgu czuł chaos i pustkę, nie mógł skoncentrować myśli.

Akurat minął go wysoki mężczyzna w mundurze podoficera milicji. Piotr ruszył za nim i uchylił kapelusza:

— Przepraszam bardzo! Którędy mam iść do Komendy Milicji?

Milicjant przystanął zasalutował i wskazał mu kierunek. Droga była prosta i niedaleka,

Stojący przed gmachem wartownik zatrzymał go ruchem ręki.

— Przepustka!

— Nie mam przepustki! — wyjaśnił Piotr — Zostałem telefonicznie zawezwany i polecono mi stawić się u por. Wilczka. U por. Wilczka w Wydziale Śledczym...

Wartownik popatrzył nań uważnie i zniknął w bramie. Rozmawiał tam z kimś chwilę, po czym wrócił.

— Niech pan sekundę zaczeka — powiedział — z dyżurki dzwonią do porucznika...

Znowu sięgnął po papierosy. Twarz miał spokojną, niktby z niej nie wyczytał prawdy. Potrafił się opanować. Sprawy swe potrafił zachować dla siebie.

Po upływie minuty zjawił się drugi milicjant i spytał:

— Skąd pan przyjechał?

— Z Bydgoszczy!

Milicjant skinął głową i wskazał Piotrowi kierunek:

— Proszę! Porucznik czeka na pana!

Poprzedzany przez milicjanta wspiął się na schody, doszedł do pierwszego piętra i skręcił w korytarz. Przed jednymi z drzwi milicjant przystanął i powiedział:

— Tutaj!

Piotr zastukał.

— Proszę!

Wszedł.

Pokój był niewielki, paliło się w nim już światło. Za stojącym pod oknem biurkiem siedział młody mężczyzna w popielatym garniturze. Na widok Piotra wstał.

— Pan Kornik, prawda?

Piotr potaknął i zajął wskazane mu miejsce. Milczał. Czekał wyjaśnień. Czekał na uzupełnienie tej złej i budzącej lęk wiadomości, którą usłyszał przez telefon.

Wilczek przypatrywał mu się chwilę. W oczach lśniło mu zakłopotanie. Nie wiedział od czego zacząć. Wiedział, że słowa, które powie, sprawią siedzącemu naprzeciw mu mężczyźnie wielki ból, będą dlań bolesnym i ciężkim uderzeniem.

— Czy zna pan Ewę Pauli? — spytał wreszcie, gładząc nerwowo swe jasne, niesforne włosy.

Na szlaku reporterskim

Debrzno
pracujące miasto

U południowej granicy ziemi człuchowskiej, na wysokiej płaszczyźnie przerwanej na południu dwoma jeziorami i rzeką Dobrynką od Krainy, leży miasto Debrzno. Ruiny murów warownych okalają miasteczko od zachodu i południa i mówią o jego sędziwym wieku oraz wskazują na charakter obronny miasta. I rzeczywiście. Tu na naturalnej granicy Krainy, którą stanowiły niegdyś bagna rzeczki Dobrynki, przepływającej pasmo jezior debrzańskich, ścierały się przez długie wieki interesy polskie z krzyżackimi, a później niemieckimi. Kroniki wspominają o życiu Debrzna z XIII wieku; jako o kluczowej pozycji wojskowej Krzyżaków w trójkącie twierdz Chojnice — Debrzno — Czarne. Toteż monografia Debrzna przeplatana jest opisem licznych i krwawych zatargów zbrojnych pomiędzy Rzeczpospolitą a Zakonem. Ziemia debrzańska przechodziła w ciągu wieków z rąk do rąk i znaczyła swoje mocne przywiązanie do macierzy obfitą daniną krwi. Także w roku 1945 wywiązały się zacięte walki o posiadanie Debrzna, które powodowały dwukrotne zdobywanie miasta i jego zniszczenie w 60 proc. Prawie całe śródmieście wraz z ewangelickim kościołem, w którym hitlerowcy zmagazynowali zapasy amunicji, legło w gruzach. Dziś są gruzy w dużej części usunięte, sztuczny pokost niemczyzny nie istnieje, budynki publiczne odbudowano a miasto nabiera z każdym rokiem godniejszego wyglądu i rumieni się żywym polskim i ludowym życiem.

Odbudowana została wieża ciśnień wodociągów miejskich i naprawiona sieć wodociągowa, również kanalizacja. Do stanu używalności została doprowadzona rzeźnia miejska. Dnia 1 maja 1949 r. oddane zostało jako Czyn Pierwszomajowy Zarządu Miejskiego do użytku publicznego przedszkole, najpiękniejsze i najlepiej prowadzone w powiecie. Wspólny dom partyjny, mieszczący w sobie piękną salę posiedzeń oraz biura, czynem społecznym uzyskuje godne obramowanie przez tworzenie przed nim placu-zieleńca im. gen. Karola Świerczewskiego. Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej łącznie ze społeczeństwem pobudowało i przekazało w 5 rocznicę ogłoszenia Manifestu Lipcowego PKWN miastu piękny, granitowy pomnik, głoszący przyjaźń i wdzięczność dla narodów Związku Radzieckiego. Pięknie i wzorowo utrzymany, okazały gmach szkoły podstawowej nęci swoją wzorową czystością i ściąga do siebie uczni z sąsiednich nawet gmin powiatu człuchowskiego i złotowskiego.

W ramach Czynu 1-Majowego 1950 roku uruchamia Zarząd Miejski szkołę podstawową w PGR w Stanisławce, oddalonej od Debrzna o 4 km.

Również w ramach Czynu 1-majowego 1950 r. tworzy społeczeństwo od południowo wschodniej strony miasta wieniec zieleni, do którego każdy rok następny dołączać się będzie zbiorową pracą społeczną dalszy, nowy pierścień zieleni, mający zmienić w ciągu najbliższych lat 6-letniego planu, całkowicie oblicze miasta.

Najważniejszą i zakrojoną na naprawdę wielką skalę pracą, jest zapoczątkowana w roku 1949 budowa Ośrodka Sportu Wodnego. Częściowe otwarcie kąpieliska nastąpi 1 maja 1950 roku, całkowite otwarcie w dniu Święta Niepodległości. Zarysy budującego się kąpieliska wskazują na wielkość zamierzenia i świadczą najdobitniej o wytężonej pracy robotników i pracowników Zarządu Miejskiego. Debrzno jest położone na wyżynie bałtyckiej, powyżej 200 m p. p. m., w połączeniu więc z pięknie i wygodnie urządzonym kąpieliskiem, okolonym sosnowym i mieszanym lasem i zdrowym, czystym powietrzem, nabiera miasto cech i zalet uzdrowiska, które już obecnie ściąga pozamiejscowych wczasowiczów.

Wielką bolączką miasta Debrzna jest pusto stojący, okazały gmach poseminaryjny o kubaturze 22.000 m. Położony w ślicznym parku i mało zdewastowany, z wielką halą gimnastyczną, boiskiem sportowym oraz 2 ha ogrodem, narzuca mieszkańcom miasta jak również przybyszowi stale myśl o konieczności użytkowania gmachu na cele oświatowe. Wszystkie starania czynione w kierunku uruchomienia w obiekcie placówki oświatowej, nie zostały dotąd uwzględnione, niemniej społeczeństwo oczekuje z nadzieją pomyślnych wyników i decyzji władz w tej sprawie. Społeczeństwo zdyscyplinowane, uspołecznione i pracowite, administracja sprawna i dobra, spółdzielczość należycie zorganizowana i rokująca najlepszy rozwój, wszystko to świadczy o należytym pojęciu i spełnieniu obowiązku mieszkańców miasta i każe wierzyć, że w okresie 6-letniego planu wybije się miasto Debrzno pod wielu względami na pierwsze miejsce wśród 5 miast powiatu człuchowskiego.

Bułgaria na MTP

Bułgarska Republika Ludowa po dodatnich doświadczeniach swego udziału w ubiegłorocznych MTP bierze również i w roku bieżącym bardzo szeroki udział w Targach.

Na tle dekoracji architektonicznej Bułgaria na swym stoisku prezentuje zwiedzającym wszystkie bez mała bogactwa swej ziemi. Zobaczymy więc wysokie gatunki zbóż znakomitej jakości tytoń i papierosy bułgarskie, węgiel, szczególnie antracyt, rudy żelaza i innych metali, bawełnę i produkty naftowe oraz kauczuk.

Bułgaria wystawi również owoce południowe, wódki, jarzyny świeże i konserwowe oraz zioła lecznicze i herbatę.

W innym dziale pawilonu wystawia Bułgaria przetwory mleczne drób, nabiał oraz esencje i olejki różane z doliny Kazanliku.

Niezależnie od tego podziwiać będzie można wyroby bułgarskiego przemysłu ludowego, szczególnie makaty, kilimy i hafty oraz wyroby rzemieślnicze. Także i chemikalia, lekarstwa instrumenty medyczne, szkło, wełna, skóry różnego gatunku i rodzai znajdą swą reprezentację na stoisku Bułgarii. Cała ekspozycja Bułgarii zamknięta zostanie eksponatami przemysłu metalurgicznego w postaci maszyn i metali różnego gatunku.

50-lecie pracy artystycznej Mieczysławy Ćwiklińskiej



W Państw. Teatrze Polskim w Warszawie odbył się jubileusz 50-lecia pracy scenicznej znakomitej artystki Mieczysławy Ćwiklińskiej. Protektorat objął minister kultury i sztuki Dybowski. Jubilatkę wprowadziły na scenę S. Broniszówna i L. Messal. Publiczność powitała wejście artystki długo niemilknącymi oklaskami. Na scenie, na której ustawiono niezliczoną ilość koszów i wiązanek kwiatów, wieńców laurowych oraz podarunków, zebrali się przedstawiciele Rządu, delegacje teatrów z całego kraju, delegacje szkół teatralnych oraz pracownicy techniczni teatrów. Do jubilatki przemówił minister kultury i sztuki Dybowski, który w imieniu Prezydenta RP udekorował jubilatkę za zasługi dla polskiej sceny i kultury Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Polski Odrodzonej.

Po szeregu dalszych przemówień i odczytaniu depesz gratulacyjnych, których nadeszło około 1000, wzruszona jubilatka wyraziła głęboką wdzięczność Prezydentowi RP za zaszczytne odznaczenie i złożyła wszystkim serdeczne podziękowanie za okazywaną jej życzliwość. Publiczność powstawszy z miejsc, zgotowała zasłużonej artystce gorącą owację.

NASZ KORESPONDENT ZAGRANICZNY PISZE

NOWY „PRZEMYSŁ" na potrzeby „amerykańskie"

Hamburg, w kwietniu



W jednej dziedzinie na pewno nie ma zastoju w Niemczech Zachodnich — w dziedzinie fałszowania dzieł sztuki i wyrobów artystycznych. „Zapotrzebowanie" na obrazy starych mistrzów, na cenną porcelanę, historyczne dokumenty, różne antyki i pamiątki po „wielkich ludziach" jest bowiem ogromne. By zaspokoić „głód antyków", pomysłowi specjaliści od fałszerstw „powołali do życia" wielki, świetnie prosperujący „przemysł" oczywiście nielegalny, którego „placówki" od czasu do czasu likwidowane są przez policję, a rzutcy „przemysłowcy" zamykani w więzieniach. A że interes jest bardzo intratny w miejsce zlikwidowanych „przedsiębiorstw" wyrastają jak grzyby po deszczu nowe „fabryki" starych obrazów i antycznych dzieł sztuki.

Oczywiście nabywcami wszystkich tych falsyfikatów są Amerykanie, zwłaszcza oficerowie i żołnierze amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich. Wykupili oni już dawniej autentyczne dzieła sztuki i wywieźli za ocean — teraz rzucają się masowo na falsyfikaty, którymi zalany jest rynek niemiecki. Co najciekawsze — że dobrze płacących nabywców znajdują nawet najordynarniejsze falsyfik. Żołnierze amerykańscy są niewybredni, a ci, którym falsyfikaty prześlą w prezencie, na pewno nie są wybredniejsi.

Wysokie ceny osiągają zwłaszcza pamiątki po „gwiazdach filmowych" i głośnych bokserach. Pewien cowboy z Texasu w mundurze amerykańskiego kaprala zapłacił niedawno 12,000 marek za... wyrostek robaczkowy Marleny Dietrich! Gdy jego koledzy, wobec których nabywca chwalił się swoją „zdobyczą", wyrazili wątpliwości co do autentyczności „cennej pamiątki" rzekomy wyrostek robaczkowy — pooperacyjna pozostałość wyciętej ślepej kiszki Marleny Dietrich, oddany został — po wspólnej naradzie do badania laboratoryjnego. I co się okazało? Że był to zręcznie spreparowany kawałek krowiego jelita! Sprawa dostała się na łamy prasy — i wiele z tego było wesołości! Amerykanin stracił 12,000 marek i stał się na domiar złego obiektem złośliwych drwin ze strony swoich nie oszczędzających go kolegów.

Widać z tego, że nie tylko w Warszawie sprzedaje się kmiotkom z prowincji Kolumny Zygmunta i mosty Kierbedzia, o których to „transakcjach handlowych" głośno było przed laty w Polsce!

„Eksportując" z Niemiec zachodnich prawdziwe i sfałszowane dzieła sztuki, Amerykanie „importują" w zamian nie tylko legalną koninę i kukurydzę, ale i zasilają rynek niemiecki nielegalnie. Szczególnie poszkodowany jest przez szmugiel papierosów niemiecki przemysł tytoniowy. Obliczono, że drogą nielegalną dostało się do Niemiec zachodnich w jednym roku 1949 aż 700 mil. papierosów. Przemytnicy dorobili się na tym szmuglu fortun — kosztem oczywiście skarbu zachodnio-niemieckiego „państwa związkowego", którego wpływy z ceł są z tego tytułu minimalne.

W ogóle gospodarka finansowa „krajów związkowych" jest pod zdechłym azorkiem. Pierwszeństwo czerpania ze skarbu państwa mają władze okupacyjne. — Niemcom dostają się ochłapy, co nie przeszkadza, że ci sami Anglosasi pragną w oczach niemieckich uchodzić za „dobroczyńców"...

Niemcy zachodnie znalazły się w sytuacji, z której jest tylko jedno wyjście: utworzenie jednolitych Niemiec demokratycznych, w których rządy sprawował by niemiecki lud pracujący. Do powstania takich Niemiec zachodnie mocarstwa okupacyjne oczywiście dopuścić nie myślą. Wiedzą bowiem dobrze, że w Niemczech demokratycznych, w Niemczech rządzonych przez masy pracujące, nie mieliby nic do powiedzenia i nic do szukania (KS)

Przed Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy

Tegoroczny Tydzień Oświaty, Książki i Prasy, organizowany w całym kraju w dniach od 1 do 7 maja, będzie wielkim przeglądem zdobyczy mas pracujących w dziedzinie oświaty i kultury. W bogatym programie imprez kulturalno-oświatowych, wystaw i pogadanek, przedstawiony będzie cały dorobek twórczej, pokojowej, humanitarnej pracy nad budowaniem zrębów kultury socjalistycznej w Polsce Ludowej.

Dokonany w okresie „Tygodnia" przegląd postępowej literatury i prasy uwypukli głębokie znaczenie bratniej współpracy i więzi kulturalnej ze Związkiem Radzieckim oraz z krajami demokracji ludowej, jak również wzmocni solidarność polskich mas pracujących z walczącymi o pokój i chleb ludami krajów kapitalistycznych.

„Tydzień" przyczyni się również do szerokiej popularyzacji planu 6-letniego — planu budownictwa socjalizmu w Polsce.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

KATOLICKA RADIOSTACJA W JAPONII

W Tokio, stolicy Japonii, w obecności wysokich dygnitarzy kościelnych poświęcona została nowa radiostacja katolicka. Dyrektorem radiostacji został mianowany b. ambasodar japoński w Brazylii, który w chwili obecnej jest przewodniczącym japońskiej partii demokratycznej. (t)

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD NAUCZYCIELI KATOLICKICH

W tych dniach zakończył w Rzymie swe obrady międzynarodowy zjazd kierowników katolickich związków nauczycielskich, działających w ramach Akcji Katolickiej. W kongresie wzięli udział delegaci tychże związków z różnych stron świata. Podczas obrad poruszono szereg interesujących tematów głównie z dziedziny wychowania chrześcijańskiego. Powołany został do życia stały sekretariat z siedzibą w Rzymie. (t).

Halina Czerny-Stefańska
o sobie i o swych sukcesach

Dziennikarz „spada" często na ludzi w chwili, najmniej dla nich pożądanej. Tak jest i z moją dzisiejszą (nieproszoną) wizytą u Haliny Czerny-Stefańskiej. Artystka wita mnie słowami:

— Za parę godzin wyjeżdżam zagranicę...

Chce najwidoczniej zaznaczyć w ten sposób, że zajęta jest właśnie pakowaniem, że się śpieszy i nie ma czasu na „wywiad". Nie zrażam się tym. Udaję niedomyślną i z zawodowym natręctwem rozpoczynam „indagację" pytaniem:

— Proszę opowiedzieć mi coś o swych sukcesach po owym wielkim w życiu Pani dniu, w którym zdobyła Pani pierwszą nagrodę na IV Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim w Warszawie.

— Bezpośrednio po tym otrzymałam zaproszenie na występy w Paryżu. Niestety, musiałam odmówić, gdyż czułam się bardzo zmęczona. Wszak miałam za sobą rok ciężkiej pracy przygotowawczej do Konkursu Chopinowskiego, w tym kilkomiesięczny pobyt w Żagowie, gdzie nasi opiekunowie muzyczni dawali nam porządną „szkołę". Ćwiczyłam wtedy po siedem godzin dziennie. I to w czasie największych upałów letnich, co nie było łatwe! Zrezygnowawszy więc z wyjazdu do Francji, ograniczyłam się na razie do występów w Polsce. A potem wyjechałam na 3-tygodniowy pobyt do Anglii, gdzie dałam 20 koncertów. Ostatnio koncertowałam w Holandii i Belgii.

— Podobno odniosła tam Pani olbrzymi sukces! Czy mogłabym zobaczyć jakieś recenzje z pism holenderskich i belgijskich?

Artystka wydobywa z biurka paczkę gazet ze zwojem szerokich szarf z prześlicznej jedwabnej mory. Jedne o holenderskich barwach niebiesko-biało-czerwonych, z napisem: „Niderlandy — Polska", drugie o naszych barwach narodowych. Szarfy te zdobiły bukiety i kosze kwiatów, którym hojnie obdarzono naszą laureatkę w Holandii i Belgii. Rzucam się z ciekawością na recenzje. Prasa podkreśla zgodnie, że Halina Czerny-Stefańska to dziś może najlepsza odtwórczyni Chopina, „to talent, na który składa się zapał, polot, szczerość, entuzjazm. Jej technika jest godna podziwu, a pełnia dźwięku i siła zdumiewające u tak młodej kobiety". Recenzenci podnoszą też z zachwytem fenomenalną łatwość, z jaką pianistka przerzuca się z jednego stylu muzycznego do drugiego, co uwydatniło się, gdy po recitalu chopinowskim w Brukseli grała na bis Mozarta oraz klawesynowe utwory Rameau, Scarlattiego i Daquina.

Z recenzji holenderskich dowiaduję się dalej, że artystka nasza dała bezinteresownie w Amsterdamie, w tamtejszej sali Concertgebourt, mieszczącej 3.000 osób, koncert dla związków zawodowych. Z tej okazji dziennik „Waarheid" napisał: „Halina Czerny Stefańska daje w ten sposób przykład artysty nowego typu, typu socjalistycznego. Przynosi hasło: sztuka dla ludu. I wprowadza je w czyn."

— Czy będąc za granicą zwiedza Pani miejscowe osobliwości?

— Niestety, nie. Nie mam na to ani czasu, ani sił. Bo przecież poza koncertami trzeba ciągle ćwiczyć. Poznaję więc tylko sale koncertowe i różne marki fortepianów. Ale... (tu artystka, jakby zawstydzona, zawahała się chwilę, po czym z rozczulającą prostotą, śmiejąc się, mówi:) muszę się przyznać, że w Holandii nie potrafiłam przezwyciężyć pokusy, nęcącej każdą kobietę i chodziłam po domach towarowych, by oglądać suknie, kapelusze, różne szmatki i fatałaszki...

— Czy poznała Pani za granicą jakichś wybitnych ludzi?

— O tak, różnych znanych muzyków, krytyków itd. W Brukseli poznałam m. in. wybitną rzeźbiarkę belgijską, która w Roku Chopinowskim wykonała na oficjalne zamówienie piękny medal z głową Chopina. Pani ta urządziła dla mnie u siebie wspaniałe przyjęcie. Miałam również za granicą dwa niespodziewane, a miłe spotkania: oto najpierw w Londynie, a potem znów w Holandii spotkałam się ze skrzypaczką Idą Händel, warszawianką, która na „konkursie młodych talentów" w Warszawie w 1932 roku zdobyła pierwszą nagrodę skrzypcową, gdy mnie wtedy przyznano pierwszą nagrodę fortepianową. A w Belgii, w Liege, spotkałam pianistę polskiego Blochmana, ucznia prof. Drzewieckiego.

— Czy mimo osiągniętych tak wspaniałych już wyników stale jeszcze Pani ćwiczy?

— Ależ naturalnie! To się nigdy nie kończy. Artyście nie wolno spocząć na laurach. Ćwiczę stale po 4—6 godzin dziennie. Choćbym zresztą sama nie chciała, to pilnują mnie w tym ostro moi rodzice i mój mąż, wszyscy troje pianiści. To moi najsurowsi krytycy, których nie da się niczym oszukać!

Gdy kończymy już miłą rozmowę, do pokoju wpada roześmiana dziewczynka. Artystka przedstawia mi tego intruza: to jej córeczka, Elżunia.

— Czy to może także pianistka? — pytam żartobliwie.

— Ma ku temu pewne zadatki — odpowiada młoda mamusia z widoczną dumą. — Jest przecież poważnie „obciążona dziedzicznie", po swych rodzicach i dziadkach. Zaczęła grać pod kierunkiem mojej matki, mając 4 lata. Teraz ma lat 6, zna już dobrze nuty i jest uczennicą Państwowej Niższej Szkoły Muzycznej.

ZOFIA LEWAKOWSKA.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Wśród działaczy rzemieślniczych

Tomasz Jakubowski

Z działalności najstarszej spółdzielni rzemieślniczej

Jesteśmy w Pomocniczej Spółdzielni Metalowców w Poznaniu przy ul. Marsz. Rokossowskiego 31. Lokal szczupły: 2 pokoiki, w których pracuje 10 osób personelu — plus liczni klienci. Za biurkiem zaopatrzonym w telefon siedzi p. Tomasz Jakubowski — współzałożyciel spółdzielni metalowców i obecny prezes zarządu.

Próbujemy rozmawiać z prezesem. O sobie nie wiele chce mówić. Ważniejsza jest spółdzielnia. Rozumiemy to doskonale. Jednak możemy Czytelnikom zdradzić, że prezes Jakubowski, liczący obecnie 42 lata uczył się rzemiosła ślusarskiego w przedwojennych zakładach budowy samolotów na Ławicy pod Poznaniem. Egzamin mistrzowski zdawał w 1942 roku w Kielcach. Jest ślusarzem-mechanikiem, a jako mechanik - racjonalizatorem. Wprowadził on szereg ulepszeń w poznańskiej fabryce przyczepów samochodowych, zracjonalizował frezowanie; wynalazł metodę wulkanizowania za pomocą prądów o słabym napięciu — w ten sposób wulkanizować można przy pomocy akumulatora na miejscu „wypadku" — gdy nastąpi jakieś uszkodzenie w drodze. Z innych ulepszeń p. Jakubowskiego należy jeszcze wymienić udoskonalenie frezy dla obróbki mechanicznej.

Rozmówca nasz jest doskonałym fachowcem i racjonalizatorem. Jest również nie mniej dobrym działaczem rzemieślniczym i społecznym. W Cechu Metalowców poznańskich piastuje urząd skarbnika. Jest członkiem zarządu K. W. Stronnictwa Pracy w Poznaniu oraz v-przewodniczącym Rady Gospodarczej Rzemiosła przy KW Str. Pr.; dalej członkiem Wojewódzkiej Rady Narodowej z ramienia Str. Pr., wreszcie przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej mistrzowskiej dla zawodu ślusarskiego. Jak na jedną osobę — wystarczającą ilość funkcji.

Jeżeli chodzi o Spółdzielnię Metalowców, której p. Jakubowski poświęca najwięcej pracy i czasu — to jest ona jedną z najwcześniejszych na terenie Poznania, bo założona w roku 1946, wówczas jako spółdzielnia handlowa. Spółdzielnia Pomocnicza Metalowców w Poznaniu rozwinęła od początku bardzo ożywioną działalność. Dziś rozbudowuje się coraz więcej — dość powiedzieć, że obroty jej w stosunku do roku ub. np. wzrosły 4-krotnie. Ma to swoją przyczynę w tym, że obecnie Centrala Rzemieślnicza na odcinku metalowym rozwija szeroką akcję nakładczą. 50% członków spółdzielni — a jest ich w tej chwili 250 — pracuje na transakcje wiązane. Wielu rzemieślników — członków spółdzielni — wykonuje bardzo poważne prace dla przedsiębiorstw państwowych. Podkreślić trzeba, że Pomocnicza Spółdzielnia Metalowców w Poznaniu zrzesza duży szereg najwybitniejszych w kraju fachowców we wszystkich dziedzinach i specjalnościach metalowych. Toteż spółdzielni poznańskiej powierzono prace specjalne, których nie można wykonać gdzie indziej.

Spółdzielnia Metalowców poznańskich wykonuje — w ramach transakcji wiązanych przez swoich członków — narzędzia dla rolnictwa, segregatory, skoroszyty (części metalowe oczywiście). Nastawiona jest na produkcję pomocniczą dla przemysłu państwowego i to jest jej głównym zadaniem. Jedną z podstaw jej produkcji będzie już w niezadługim czasie wytwarzanie części zamiennych dla przemysłu włókienniczego.

Ostatnio „Motozbyt" zlecił Spółdzielni Metalowców wykonywanie usług na terenie całego województwa — w zakresie remontu wszystkich wozów nietypowych, a więc wozów, przy których brak odpowiednich części zamiennych, a które rzemieślnicy muszą sami dorabiać.

Bardzo poważny udział bierze poznańskie rzemiosło metalowe przez swoją spółdzielnię w Międzynarodowych Targach Poznańskich, nie tylko w formie eksponatów (Spółdzielnia Metalowców wystawiać będzie w ramach Centrali Rzemieślniczej), ale przez przygotowanie hal wystawowych i terenów targowych w zakresie budowlanym, kanalizacji i instalacji itp. Biorąc udział w ramach prac na MTP we współzawodnictwie pracy, rzemiosło metalowe zrzeszone we Spółdzielni Metalowców, zajmuje jedno z pierwszych miejsc.

Tak więc działalność Pomocniczej Spółdzielni Metalowców w Poznaniu jest wszechstronna, a spółdzielnia sama rozwija się pomyślnie — mimo trudności lokalowych, kredytowych czy surowcowych.

Zaznaczyć należy, że członkami zarządu spółdzielni — oprócz p. Jakubowskiego są pp.: Hejna Czesław, i Binder Leon (czł. Str. Pracy)) a przewodn. rady nadzorczej jest mistrz kowalski p. Jaskóła.

Remi.

Cech a spółdzielnia na odcinku szkolenia

Do niedawna niektóre cechy rzemieślnicze rościły sobie pretensje do prawa ingerowania do spraw szkolenia uczni w zakładach rzemieślniczych prowadzonych przez spółdzielnie. Otóż jak wynika z prawa przemysłowego cechy mają obowiązek sprawowania pieczy nad sprawami młodzieży rzemieślniczej uczącej się w warsztatach członków cechu. Wobec tego, że spółdzielnie typu uniwersalnego lub spółdzielnie pracy nie należą do cechu, cech nie ma żadnej podstawy prawnej do ingerowania w sprawy szkoleniowe młodzieży uczącej się w tych spółdzielniach. Na tej samej podstawie prawa przemysłowego cechy nie mogą przyjmować umowy o naukę i przekazywać jej izbie rzemieślniczej. Obowiązek ten ciąży na spółdzielni, wykonywującej samoistnie przemysł rzemieślniczy.

Wyjaśnił to ostatnio Departament Drobnego Przemysłu i Rzemiosła Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, który stwierdził również, że kierownicy zakładów rzemieślniczych prowadzonych przez spółdzielnie typu uniwersalnego i pracy, nie mają obowiązku należenia do cechu.

(CZ).

Zakończenie akcji zimowej szkolenia zawodowego

POZNAŃ (R). W sali Izby Rzemieślniczej odbyło się uroczyste zakończenie akcji zimowej szkolenia zawodowego pozn. oddziału Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, które w tych ramach urządziło dla swoich pracowników 5 kursów zawodowych przysposobienia budowlanego, na których wyszkolono 150 kandydatów, pochodzących w 82,7% z rodzin robotniczych, w 16,2% z chłopskich — reszta poch. rzemieślniczego.

Na uroczystości zakończenia kursów przemawiał m. in. z ramienia SPB p. mgr Tylczyński, który rozdał równocześnie świadectwa z ukończenia kursów, oraz nagrody w postaci książek słuchaczom, którzy wyróżnili się pilnością, gorliwością i postępami w nauce. Z kursu instruktorów bezpieczeństwa i higieny pracy otrzymali nagrody: Szefler Jan i Piotr Stanisław; z kursu murarzy i murarek: Małecka Pelagia i Szorcz Bronisław; z kursu murarzy i cieśli: Szymański Marian i Dziubiński Józef; z kursów metalowców: Bosko Franciszek i Rachelski Alfr., wreszcie z kursu obsługi sprzętu: Jankowski Bronisław i Ulbrych Łucja.

We wspomnianych kursach przysposobienia zawodowego brał poważny udział poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Zresztą równolegle z kursami SPB zorganizował Zakład właśnie dla słuchaczy tych kursów 2 kursy przygotowujące do egzaminów czeladniczych dla grup: murarsko - ciesielskiej i metalowej. Sprawozdanie z przebiegu tych 2 kursów złożył v-dyr. Zakładu p. mgr A. Lisiecki — dziękując równocześnie Izbie Rzemieślniczej, komisjom egzaminacyjnym czeladniczym oraz dyrekcji SPB za umożliwienie pracownikom SPB ukończenia kursów czeladniczych i zdawania w krótkim terminie egzaminów czeladniczych.

Z ramienia Izby Rzemieślniczej przemawiał p. prezes N. Muszyński. Obecni byli na uroczystości przedstawiciele partii oraz rady zakładowej.

Zaznaczyć należy, że zgodna współpraca SPB z Zakładem Doskonalenia Rzemiosła dała przedsiębiorstwu SPB już cały szereg dobrych fachowców, a pracownikom SPB pomogła i w dalszym ciągu pomaga do awansu społecznego.

Wynagrodzenie za pracę

w razie powołania do służby wojskowej

Z dniem 1 czerwca br. wchodzą w życie nowe przepisy ustawy z dnia 4. II. 1950 r. o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P. Nr 6, poz. 46), które w art. 77 postanawiają, że pracownik, powołany do odbycia służby wojskowej, zachowuje prawo do ostatnio pobieranego wynagrodzenia; a) przez cały czas odbywania służby wojskowej, jeżeli nie trwa ona dłużej niż dwa tygodnie, b) do końca tego miesiąca kalendarzowego, w którym rozpoczął odbywanie służby wojskowej, jeżeli trwa ona dłużej niż dwa tygodnie.

Pracownik, powołany na przeszkolenie lub ćwiczenia wojskowe na czas dłuższy, niż dwa tygodnie, zachowuje — poczynając od następnego miesiąca kalendarzowego — prawo do połowy ostatnio pobieranego wynagrodzenia przez cały czas odbywania przeszkolenia lub ćwiczeń wojskowych. Przepis ten stosuje się również do pracowników, powołanych do terytorialnej służby wojskowej, jeżeli utrzymują oni rodzinę jako jedyni żywiciele.

Z wynagrodzenia, wypłacanego na powyższych podstawach, pracodawca nie może potrącać sum, wypłacanych pracownikowi przez władze wojskowe z tytułu odbywania służby wojskowej.

Postanowienia umowne mniej korzystne dla pracownika są nieważne.

(T. P.)

Rzemiosło we Wschowie

WSCHOWA (R). Już w roku ubiegłym zorganizowano we Wschowie dwa kursy przygotowujące do egzaminów czeladniczych oraz jeden kurs księgowości rzemieślniczej — głównie dla prowadzących własne warsztaty. Obecnie odbyło się zakończenie kursu czeladniczego dla różnych zawodów. 32 kandydatów (w tym 3 kobiety) rekrutowało się przeważnie ze środowiska robotniczo - chłopskiego. Kurs był na wyjątkowo wysokim poziomie — zresztą słuchacze wynieśli nie małe wiadomości korzystając na miejscu z pracowni mechanicznej, fizycznej i elektr. Z ramienia Zakładu Dosk. Rzem. obecny był na zakończeniu p. Piotr Jagielski z ram. DOSZ'u p. wiz. Dionizy Krzemiński. Zaznaczyć należy, że kursy we Wschowie ukończyła pierwsza tokarka — kobieta.

Zatwierdzenie cen na roboty, dostawy i usługi

W myśl instrukcji Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego z dnia 10. 3. 1950 r. w przedmiocie dostaw, robót i usług na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz niektórych kategorii osób prawnych (Pomorski Dz. Woj. Nr 8, poz. 169) — zamówienia na dostawy, roboty i usługi jak i zakupy przetargowe dokonane w przedsiębiorstwach rzemieślniczych i spółdzielniach powinny posiadać zatwierdzoną cenę. Zatwierdzanie cen artykułów wartości od 20.000 do 500.000 zł odbywa się na podstawie przedłożenia przez zamawiającego arkusza kalkulacyjnego. Wnioski o zatwierdzenie cen wraz z arkuszami kalkulacyjnymi należy przesyłać w dwóch egzemplarzach do Rejonowej Komisji Kalkulacyjnej przy Izbie Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy, Nowy Rynek 10. Zamawiający zostaje poinformowany przez Wydział Handlu Urzędu Wojewódzkiego o zatwierdzonej cenie.

Nie zatwierdza się cen na roboty montażowe i remontowe, na usługi nietypowe oraz na przedmioty używane.

Zatwierdzanie cen na dostawy, roboty i usługi wartości ponad 500.000 złotych należy do kompetencji właściwych branżowych ministerstw (dep. finans.).

(T. P.)

Nowa lista rzemiosł

(Ciąg dalszy)

45. (Skreślono dotychczasowy rodzaj rzemiosła „mydlarstwo" wraz ze specjalnością „wyrób środków do prania i czyszczenia");

46. Odlewnictwo — żeliwne, metali kolorowych; (dotychczasowy rodzaj rzemiosła „odlewnictwo metali" zmieniono na „odlewnictwo"; dodano nowe specjalności „odlewnictwo żeliwne" i „odlewnictwo metali kolorowych"; skreślono dotychczasową specjalność „wyrób armatur");

47. Optyka — wyrób przyrządów optycznych, naprawa przyrządów optycznych, wyrób okularów, naprawa okularów; (dotychczasowy rodzaj rzemiosła „optyctwo" przemianowano na „optykę"; ze specjalności „wyrobu i naprawy okularów" uczyniono dwie specjalności „wyrób okularów" i „naprawę okularów"; dodano nowe specjalności „wyrób przyrządów optycznych" oraz „naprawę przyrządów optycznych" w miejsce dotychczasowego rodzaju rzemiosła „wyrób szkieł i narzędzi optycznych");

48. Parasolnictwo — (skreślono dotychczasową specjalność „wyrób lasek");

49. Piekarstwo — (skreślono specjalność „wyrób obwarzanków");

50. (Skreślono dotychczasowy rodzaj rzemiosła „pończosznictwo");

51. Powroźnictwo — wyrób sznurów, sieciarstwo, sieciarstwo morskie; (jak dotychczas);

52. Pozłotnictwo i wyrób ram — pozłotnictwo, wyrób ram i listew, oprawa obrazów; (dotychczasową nomenklaturę rodzaju rzemiosła „pozłotnictwo" zmieniono na „pozłotnictwo i wyrób ram"; dodano specjalność „pozłotnictwo");

53. Radiomechanictwo — (jak dotychczas);

54. Rękawicznictwo — skórzane, z tkanin; (dodano nowe specjalności „rękawicznictwo skórzane" oraz „rękawicznictwo z tkanin");

55. Rymarstwo — wyrób uprzęży, wyrób kufrów i waliz, kaletnictwo, rymarstwo sportowe, siodlarstwo, siodlarstwo pojazdowe; (jak dotychczas);

56. Rzeźnictwo i wędliniarstwo — rzeźnictwo, wyrąb mięsa, wędliniarstwo; (dotychczasową nazwę rodzaju rzemiosła „wędliniarstwo" zastąpiono nazwą „rzeźnictwo i wędliniarstwo"; specjalność dotychczasową „rzeźnictwo i wyrąb mięsa" rozbito na dwie specjalności „rzeźnictwo" oraz wyrąb mięsa"; w miejsce skreślonej specjalności „wyrób konserw mięsnych" wprowadzono specjalność „wędliniarstwo");

57. Rzeźnictwo i wędliniarstwo z mięsa końskiego — rzeźnictwo koni, wyrąb mięsa końskiego; (w miejsce dotychczasowej nazwy rodzaju rzemiosła „wędliniarstwo z mięsa końskiego" wprowadzono nazwę „rzeźnictwo i wędliniarstwo z mięsa końskiego"; z dotychczasowej specjalności „rzeźnictwo koni i wyrąb mięsa końskiego" uczyniono dwie specjalności „rzeźnictwo koni" oraz „wyrąb mięsa końskiego");

58. Stolarstwo — budowlane, meblowe, sportowe, wyrób trumien, tokarstwo w drzewie, rzeźbiarstwo w drzewie, posadzkarstwo; (skreślono dotychczasową specjalność „stolarstwo pomocy szkolnych");

59. Szczotkarstwo — wyrób szczotek i pędzli, wyrób szczotek drucianych; (wprowadzono specjalności „wyrób szczotek i pędzli" oraz „wyrób szczotek drucianych", skreślając wszystkie dotychczasowe specjalności, a to: „szczotkarstwo ze szczeciny, włosia i słomy ryżowej", „z metali", „wyrób opraw do szczotek", „wyrób pędzli");

60. Szewstwo — wyrób obuwia, naprawa obuwia, pantoflarstwo, trepiarstwo, wyrób obuwia na podeszwach drewnianych; (skreślono specjalności „naprawa kaloszy" oraz „szewstwo ortopedyczne" przy czym z tej ostatniej specjalności stworzono osobny rodzaj rzemiosła);

61. Szewstwo ortopedyczne — (dotychczas było specjalnością „szewstwa");

62. Szklarstwo — budowlane, pojazdowe, szlifierstwo szkła, podlewanie zwierciadeł, witrażownictwo; (jak dotychczas);

63. Szkutnictwo — budowa łodzi, budowa kajaków; (jak dotychczas);

64. Sztukaterstwo — (dotychczas było specjalnością „kamieniarstwa");

65. Ślusarstwo i naprawa maszyn — ślusarstwo, ślusarstwo budowlane, naprawa maszyn, wyrób wag, tokarstwo w metalu, spawalnictwo, wyrób narzędzi, wyrób narzędzi medycznych, nożownictwo, pilnikarstwo, naprawa rowerów; (nazwę rodzaju rzemiosła zmieniono ze „ślusarstwa" na „ślusarstwo i naprawę maszyn"; wprowadzono specjalność „ślusarstwo"; wprowadzono z dotychczasowego rodzaju rzemiosła „ślusarstwa maszynowego" specjalności „naprawę maszyn" oraz „wyrób wag"; wprowadzono z dotychczasowego „mechanictwa maszyn" specjalność „naprawę rowerów");

66. (Skreślono dotychczasowy rodzaj rzemiosła „ślusarstwo maszynowe" wraz ze specjalnościami „budową i naprawą maszyn" i „wyrobem wag" z tym, że specjalności „naprawę maszyn" oraz „wyrób wag" przeniesiono do „ślusarstwa i naprawy maszyn");

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z odcinka racjonalizatorstwa

Rozwieranie pił taśmowych i ręcznych

Powszechnie rozwiera się piły wszelkiego rodzaju, które mają być zastosowane do cięcia, w ten sposób, że odchyla się jeden ząb w lewo — drugi w prawo. Znany już czytelnikom racjonalizator poznański, mistrz kołodziejski p. Czesław Marciniak — chcąc usprawnić pracę w warsztacie - - rozwiera piły w ten sposób, że jeden ząb odchyla w lewo, drugi pozostawia prostopadły, a trzeci w prawo. Jakie korzyści daje takie rozwieranie? Piła wchodzi lepiej w drzewo, bo nie pozostawia — jak przy normalnym rozwarciu — tak zwanego grzebienia środkowego i tarcie jest mniejsze. Taka piła usprawnia pracę o 30%. Przy ręcznych piłach — twierdzi p. Marciniak — może być brzeszczot (blat piły) w środku więcej rozwarty, niż przy końcach. Należy zwrócić uwagę, by wszystkie zęby były na równym poziomie; wyrównuje się je pilnikiem przed ostrzeniem.

Mówiąc o tzw. grzebieniu środkowym, nie trzeba sobie wyobrażać, że linia cięcia dla celów warsztatowych nie będzie zupełnie prosta. Grzebień w zasadzie jest prawie niewidoczny — a jednak stawia pewien opór i utrudnia pracę.

Rozwieranie pił taśmowych według systemu: jeden ząb w lewo, jeden w prawo — daje charakterystyczny odgłos buczenia, co w warsztacie robi niepotrzebnie dużo hałasu. (Ł. R.)

Kalendarzyk

Piątek, 28 kwietnia 1950 r.
Katolicki: Pawła od Krzyża, Walerii.
Słowiański: Sławogosta.

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29

Z życia Stronnictwa Pracy

Dnia 28 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie członków Koła Str. Pracy przy Zarządzie Miejskim w salce konferencyjnej Stronnictwa Pracy przy ul. Gen. Stalina nr 2/13.

Z powodu omawiania bardzo ważnych spraw oraz wydawania nowych legitymacji przybycie obowiązkowe.

Zarząd Koła.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **Zarząd Oddziału ZBoWiD** w Bydgoszczy, zawiadamia członków oraz podopiecznych Związku, że w dniu 29 bm. o godz. 16 odbędzie się ogólne zebranie w lokalu Związku w Bydgoszczy, przy Al. 1 Maja 30, II. ptr.

* **Członkowie ZS „Związkowca".** Zbiórka członków kół i klubów sportowych z terenu Bydgoszczy w dniu 1 Maja o godzinie 8 rano, kobiety w gmachu „Związkowca-BTW" ul. Floriana 6, mężczyźni w sali gimnastycznenj przy ul. Stalina 19. Przewodniczący przedłożą listy swych członków biorących udział w defiladzie przed wymarszem.

* **Pom. Związek Sportowy Głuchoniemych** w Bydgoszczy, urządza 29 bm. w świetlicy Zakładu Ociemniałych (Krasińskiego 10) akademię 1-Majową. Początek o godz. 19. Obowiązuje udział wszystkich członków: Bydgoskiego KS Głuchoniemych, Polskiego Zw. Głuchoniemych i ich przyjaciół, odział w Bydgoszczy oraz uczestników kursów dla głuchoniemych analfabetów.

* **Bydgoski KS Głuchoniemych!** Zbiórka graczy na mecz ze „Stalą" o „Puchar Polski" w dniu 30 bm. o godz. 8 rano na boisku „Brdy" przy ul. Północnej. Dnia 1. 5. zbiórka wszystkich sportowców głuchoniemych w Zakładzie dla Ociemniałych (Krasińskiego 10). o godz. 8 rano, skąd wymarsz w kolumnie sportowej na defiladę.

* **ZKS „Kolejarz-Brda"!** Zbiórka wszystkich członków w poniedziałek o godz. 7 rano przed sekretariatem klubu (Dworcowa 89), celem wzięcia udziału w pochodzie 1-Majowym. Obecność obowiązkowa.

* **ZKS „Kolejarz-Brda".** Zebranie sekcji kolarskiej odbędzie się w sobotę, dn. 29 bm. o godz. 18 w sekretariacie klubu, przy ul. Dworcowej 89.

Młodzi kierują placówkami handlowymi

CT powierza drugi z kolei sklep zespołowi młodzieży

Cała młodzież polska zjednoczona w walce o pokój i w pracy dla ojczyzny, krocząc w pierwszym szeregu bojowników o socjalizm i lepsze jutro, bierze pełny udział w budowie Polski Ludowej.

Czy to w fabryce przy warsztacie, czy w pracy na roli, czy w uspołecznionym handlu, na każdym kroku młode pokolenie wykazuje pełne zrozumienie zadań, jakie stawia młodzieży dzisiejsza rzeczywistość.

W ostatnich czasach coraz częściej słychać o przejmowaniu przez młodzież całkowitego kierownictwa odpowiedzialnych placówek. Pierwsze poczynione w tym kierunku próby nie tylko nie zawiodły, ale wręcz przeciwnie, skłaniają instytucje do powierzania młodzieży coraz większej ilości poważnych stanowisk.

W ub. czwartek znów byliśmy świadkami uroczystego aktu przekazania kierownictwa i obsługi sklepu Ekspozytury Wojewódzkiej Centrali Teksylnej BHD przy Al. 1 Maja zespołowi ZMP.

Jest to już drugi sklep jednobranżowy, jaki CT powierza opiece młodzieży. Lokal jest gruntownie odnowiony i urządzony gustownie. Odbywa się tu wyłącznie sprzedaż wyrobów wełnianych. Na czele zespołu stoi młody, zaledwie kilkunastoletni członek ZMP Edmund Kloska. Patronat nad sklepem objął dyr. Hurtowni Wełny CT Wiktor Szmit.

W uroczystości przekazania sklepu prócz obsługi placówki wzięli udział: dyr. Szmit, sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy BDH Kazimierz Kołodziejski, szef ekspozytury CT BHD Bernard Matecki, przedstawiciel Woj. Zarz. ZMP Edmund Kałamaja, ORZZ — Lewandowska, Koła Związkowego Pracowników Handlowych i Biurowych — Jerzy Bartnicki i inni.

Wygłoszone przemówienia nacechowane były ufnością, że zespół młodzieży obejmujący sklep wywią że się z zadania ku pełnemu zadowoleniu swoich władz i szerokiego ogółu społeczeństwa, przodując w uprzejmości, fachowej i rzetelnej obsłudze klientów.

Kierownik sklepu ze swej strony przyrzekł solennie w imieniu swych koleżanek i kolegów, że zespół nie zawiedzie pokładanych w nich nadziei.

Komunikat Stronnictwa Pracy

Prezydium Pomorskiego Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy — mając na uwadze, że członkowie nasi, biorący udział w tegorocznym obchodzie 1-Majowym nie wszędzie mogą wystąpić zwartą grupą pod własnym sztandarem Stronnictwa z uwagi na ich udział przy swoich zakładach pracy, instytucjach, cechach rzemieślniczych itp. wzywa swoich członków i sympatyków do zamanifestowania solidarności z klasą robotniczą i pracującego chłopstwa — przez gremialny udział w ulicznych pochodach i akademiach 1-Majowych.

PREZYDIUM POM. KOM. WOJ. STRONNICTWA PRACY.

Pierwsi przodownicy pracy w Zakładach Graficznych PZWS

W Domu Drukarza w Bydgoszczy odbyła się uroczysta akademia 1-Majowa połączona z zakończeniem III etapu Współzawodnictwa Pracy.

W akademii wzięli udział wszyscy pracownicy łącznie z pierwszymi zakładowymi przodownikami pracy i przodującymi w pracy, jak również przedstawicielami Partii, Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraf. i dyrekcją Zakładów Graficznych PZWS z dyr. Centrali Kołakowskim.

Akademię zagaił kol. Jasiński po czym orkiestra świetlicowa odegrała „Międzynarodówkę".

Po powołaniu prezydium ob. Jędrzejewski wygłosił referat, w którym naszkicował znaczenie 1 Maja. Następnym mówcą był kol. Jasiński, który zapoznał ogół ze sprawozdaniem z dotychczasowej działalności Komitetu Współzawodnictwa Pracy, a na zakończenie odczytał uchwałę Rady Zakładowej oraz Komitetu Współzawodnictwa Pracy, w której załoga PZWS wezwała Wielkopolskie Zakłady Graficzne w Poznaniu do współzawodnictwa w przedterminowym wykonaniu książek szkolnych na rok 1950-51.

Rezolucję przyjęto oklaskami.

Przodownicy pracy otrzymali nagrody i dyplomy.

Wszyscy przodownicy pracy byli rzęsiście oklaskiwani, szczególną owację zgotowano: M. Rogozińskiej, L. Szczepańskiemu i B. Chincińskiemu, którzy na swym koncie mają specjalne osiągnięcia.

Akademię zakończono wieczorkiem towarzyskim, w czasie którego popisywał się zespół świetlicowy drukarni PZWS.

Wilczak organizuje Kom. Obr. Pokoju

Dziś w piątek o godz. 18 w auli Szkół Technicznych (św. Trójcy 37) odbędzie się zebranie organizacyjne 5 Obwodu Komitetu Obrońców Pokoju.

Obywateli ulic Różanej, Na Wzgórzu, Ułańskiej, St. Czarneckiego, W. Pola, Chłopickiego, Koszarowej i Wąwozowej uprasza się o liczne przybycie na to manifestacyjne zebranie.

Środa literacka

Majakowski - poeta rewolucji

Że dla miłośników autentycznej poezji nazwisko Majakowskiego posiada urok nieprzeparty, świadczy o tym pełna na ostatniej środzie literackiej sala, tym bardziej, że zapowiedziano, iż mówić o nim będzie A. Kowalkowski, nie tylko doskonały znawca zagadnień poetyki, ale i sam poeta. Jeżeli bowiem Majakowski, ten prawdziwy klasyk proletariackiej, rewolucyjnej poezji, stał się piewcą wielkiej przemiany w Związku Radzieckim, której ducha umiał jak nikt inny wyrazić, to i sam w dziejach nie tylko jednej literatury rosyjskiej oznacza zasadniczy przełom, rozpoczyna nowy jej okres

Współzależność tych dwóch zjawisk wykazał prelegent w sposób dobitny i przekonywujący. Słuchacze mieli nadto sposobność zapoznać się nie tylko z kolejami życia i rozwojem bujnej twórczości stosunkowo młodo, przed 20 laty zgasłego poety, ale także z najbardziej zasadniczymi elementami treści i formy jego sztuki. Nie spotkamy więc u niego ani śladu passeizmu, oddychania przeszłością, natomiast znajdziemy tu bezkompromisowe włączenie się w nurt dziejowy chwili sobie współczesnej, jak najbardziej intensywne przeżywanie rewolucji. której był aktywnym współtwórcą i o której miał prawo powiedzieć „moja rewolucja". Ta ideologia nowych czasów zbliżyła go też do innego wielkiego ówczesnego pisarza — Gorkiego, z którym dzieli i optymizm płynący z wiary w odrodzenie świata przez oparcie go na nowych podstawach, i tematykę utworów zaczerpniętą z życia prostego człowieka i oddanie swej poezji nie garstce wybrańców, lecz najszerszym masom. Wyprzedziwszy życie, zapowiedział nową epokę braterstwa ludów i bezklasowość społeczeństw i zdobył serce swojego narodu i całego świata postępu.

Ale nie byłby Majakowski tak wielki, gdyby dla nowej treści nie znalazł i nowej formy. Otóż myśli swe wypowiada słowem powszednim, głośnym i mocnym, niekiedy nawet i brutalnym, co prelegent wytłumaczył tym, że wyszedłszy z buntowniczej szkoły futurystów odrzucił wraz z nimi poezję, nie uznającą nowoczesnego życia, a zerwawszy tak ze starymi nakazami apolityczności i aspołeczności sztuki, wszedł w lud po naukę jego języka.

Prelekcja Kowalkowskiego ukazała nam w ten sposób pełną sylwetę tego niepospolitego nowatora w dziedzinie poezji, zwracając uwagę też i na pewne nie omawiane dotąd strony jego twórczości. A że została ujęta w nieposzlakowanie piękną szatę słowną, spotkała się z żywym aplauzem publiczności.

Uzupełnieniem prelekcji była z dużym przejęciem i sugestywnością żywego słowa podana recytacja kilku wierszy i fragmentów poematów w polskim tłumaczeniu przez artystów dram H. Adamczyka i M Szula, a w oryginale rosyjskim przez prof W. Macherską.

Wieczór ten obok świeżo wydanego tomu tłumaczeń utworów Majakowskiego przyczyni się u nas z pewnością do jeszcze większego spopularyzowania tego na prawdę wielkiej miary poety.

MARIAN PIĄTKIEWICZ

Sport

DZIECI STARTUJĄ W DNIU 1 MAJA

Jedną z licznych imprez sportowych w dniu 1 Maja w Bydgoszczy. będą wyścigi dziecięce, które przeprowadza ZS Gwardia na własnym stadionie przy ul. Zamojskiego 16. Zawody rozpoczną się punktualnie o godz. 16 i rozegrane zostaną w następujących konkurencjach i grupach wiekowych: **a) rowerki trzykołowe** — chłopcy do 4 lat, od 4—6 lat, dziewczynki do 4 lat i od 4—6 lat; **b) samochodziki-drezynki**: chłopcy i dziewczęta do 7 lat; **c) hulajnogi kl. A** (małe koła) — chłopcy do 4 lat, 4—6, 6—8, kl B: duże koła — chłopcy od 4—6, 6—8 i 8—10 lat ;kl B. (duże koła) dziewczęta od 4—6, 6—8 i 8—10 lat; **d) rowerki dwukołowe** kl. A (małe koła) — chłopcy 4—6, 6—8, kl. A (małe koła): dziewczęta 4—6, 6—8; kl. B (duże koła o średn. do 55 cm: chłopcy 6—8, 8—10 i 10—12; kl. B (duże koła): dziewczęta 6—8, 8—10 i 10—12 lat. Wyścigi odbywają się na 2—8 okrążeń toru stadionu ZS Gwardia. Zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach otrzymają nagrody ufundowane przez poszczególne zakłady pracy, fabryki, KW PZPR, ZMP itd. Imienne. zgłoszenia osobiste przyjmuje się do dnia 29. bm. włącznie w g. od 17—19 i 10—13, sekretariat ZS Gwardia w Bydgoszczy przy ul. Zamojskiego 16.

Nagrody oczekują na młodych zawodników

Jak już podawaliśmy, odbędą się w dniach 30 kwietnia i 1 maja br. ku czci Święta Pracy imprezy sportowe o charakterze masowym i propagandowym. M. in. na boisku „Gwardii" przy ul. Zamojskiego odbędą się w dniu 1 maja o godzinie 16 biegi na hulajnogach oraz na rowerkach 1, 2 i 3-kołowych oraz na rowerkach dla starszych.

Redakcja „Światka Dziecięcego" ofiarowuje po jednej nagrodzie dla najlepszego uczesinika każdej konkurencji, rekrutującego się z czytelników „Światka Dziecięcego".

Zgłoszenia i odbiór zaświadczenia uczestnictwa do piątku — w redakcji IKP, ul. Armii Czerwonej 20, pokój 6.

TPD rozwija się pomyślnie

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci na Pomorzu rozwija się coraz pomyślniej. Świadczy o tym coraz większa ilość zakładów wychowawczych TPD

Przed rokiem TPD posiadało 27 żłóbków dziecięcych obejmujących swym zasięgiem 695 dziewcząt i chłopców, zaś w chwili obecnej 28 żłóbków opiekujących się 2063 dziećmi. Ponadto TPD posiada Szkołę Ogólnokształcącą stopnia Podstawowego i Licealnego w Bydgoszczy dla 600 dzieci, oraz 10 przedszkoli z 17 oddziałami. Pod zarządem T-wa istnieją również dwie świetlice i dwa wiejskie przedszkola w skali powiatowej.

W najbliższym czasie praca Towarzystwa Przyjaciół Dzieci będzie rozwijała się w kierunku odcinka wiejskiego, a zwłaszcza spółdzielni produkcyjnych, przy których powstaną liczne żłóbki dziecięce.

Innymi placówkami szkolnymi T. P. D. na Pomorzu są: Liceum Pedagogiczne we Włocławku dla dzieci TPD oraz szkoła dla wychowawczyń przedszkoli w Grudziądzu. (n)

— **ZWIĄZEK BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ** zawiadamia, że w dniu 29 kwietnia (w sobotę) o godz. 17.30 przy ul. Kordeckiego 11 odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej i przemianowanie ul. Kordeckiego na ul. imienia Jana Olszewskiego.

Co? gdzie? kiedy?

Teatr Ziemi Pomorskiej. Piątek — próba generalna. Sobota — premiera sztuki „Brygada szlifierza Karhana".

KINA — Pomorzanin: Pieśń Abaja. **Polonia:** Hrabia Monte Christo (cz. I). **Wolność** Trzech panów Ludwików. **Orzeł:** Powrót Lassie. **Gryf:** Kwiat miłości. **Bałtyk:** Kurhan Małachowski.

Seanse: Pomorzanin, Wolność i Gryf: 16, 18.15 i 20.30. Polonia, Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20.

Pomorski Dom Sztuki — Wystawa prac. Związku Artystów-Plastyków Okr. Warszawskiego.

Dyżury Aptek. „Piastowska", ul. Śniadeckich 51 (tel. 22-42); „Przy Placu Teatralnym", Armii Czerwonej 10 (tel. 19-62).

Ważne telefony: Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-72. Inf. kolej. 11-87

PROGRAM LOKALNY
Sobota, 29 kwietnia

5.10 Progr. II. 8.05 Progr. lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka. 8.15 Progr. II 14.15 Czyn 1-Majowy bydg. warsztatów pracy. 14,55 Progr. II. 16.20 Przegląd kulturalny. 16.35 Piosenki francuskie. 16.50 IV fragm. powieści Polewoja „Wrócił". 17.00 Progr. II. 21.30 Budowniczowie socjalizmu — felieton Dzienisiuka. — 21.40 Progr. II. 22.20 Ciekawostki ze świata. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Progr. II. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

Manifestacje na rzecz pokoju

W dniu wczorajszym odbyły się w Bydgoszczy trzy wiece, na których mieszkańcy poszczególnych dzielnic manifestowali swą niezłomną wolę walki o pokój i przeciwstawienia się zakusom anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych. Na wiecach zebranych było kilka tysięcy osób.

Jeden z wieców odbył się wieczorem na Czyżkówku w świetlicy Papierni, obejmując mieszkańców ulic Przejazd, Wiejskiej, Łąkowej św. Antoniego z Padwy, Koronowskiej, Głuchej, Żnińskiej, Chmurnej, Siedleckiej, Byszewskiej, Łobżenickiej i Więcborskiej.

Drugi wiec w sali przy ul. Rycerskiej zgromadził licznych mieszkańców tamtejszej dzielnicy, zaś na trzeci przybyli mieszkańcy Szwederowa z ulic sąsiadujących z ul. Leszczyńskiego.

Obszerniejsze sprawozdania z wieców zamieścimy w najbliższych numerach naszego pisma.

Z wędką pod pachą na start!

Polski Związek Wędkarski koło Bydgoszcz zawiadamia członków towarzystwa że dnia 30 kwietnia br. odbędzie się zbiórka wszystkich członków w Łęgnowie o godz. 8. gdzie nastąpi otwarcie sezonu i konkursowe wędkowanie.

Tanie jedwabie dla świata pracy

W związku z wzrastającym w sezonie letnim popytem na artykuły jedwabne CT BHD Ekspozytura w Bydgoszczy, postanowiła rzucić wielkie ilości wszelkich jedwabi sukienkowych przeznaczonych dla najszerszych mas świata pracy.

W tym celu CT BHD uruchamia z dniem 28 bm. drugi z kolei, specjalny sklep jedwabi sukienkowych w Bydgoszczy przy Placu Zjednoczenia nr 2.

Przed wielkim koncertem symfonicznym

Soliści, chór i orkiestra

przygotowują wystawienie kantaty B. Woytowicza

W sali prób w Pomorskim Domu Sztuki trwają ostatnie próby do nowego, nadzwyczajnego koncertu, którym Pomorska Orkiestra Symfoniczna włączy się w uroczystości pierwszomajowe.

Wspólnie z popularnym chórem bydgoskim „Dzwon" przygotowuje zespół orkiestrowy pod dyr. Edwarda Burego **wystawienie po raz pierwszy w Bydgoszczy słynnej „Kantaty na pochwałę pracy" Bolesława Woytowicza.** W wykonaniu efektownego utworu laureata Państw. Nagrody Muzycznej i znakomitego pianisty — weźmie udział również kwartet solistów, znanych z radia, estrady i opery śpiewaków w składzie: Lidia Skowron — sopran (Łódź), Helena Barańska — mezzosopran (Bydgoszcz), Mieczysław Posłuszny — tenor (Toruń) i Roman Wasilewski — bas (Wrocław).

Koncert, którego główny punkt programu stanowić będzie kantata Woytowicza — odbędzie się jako poranek symfoniczny — w niedzielę, **dnia 30 kwietnia br. o godz. 11 w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy.**

Mały felieton

A jednak popierać!

W jednym z ostatnich „małych felietonów" lamentowałem ogromnie z powodu napisu „Obowiązkiem każdego obywatela jest popieranie państwowego przemysłu farmaceutycznego!" — który to napis widnieje w wielu naszych aptekach. Pisałem, że jestem lojalnym obywatelem, pragnącym wypełniać wszystkie swe obowiązki, lecz niestety, tego wypełnić nie mogę, gdyż czując się zdrów, jak koń, nie mam zamiaru kupować żadnych pigułek, pastylek, czy kropelek. Po felietonie owym przyszedł do mnie bardzo poważnie wyglądający jegomość i oświadczył:

— Jest pan w błędzie, szanowny obywatelu! Czy znał pan Karolka Snobkowicza?

Odparłem, że niestety, przykro mi, ale nie miałem tej przyjemności.

— To już nie będzie pan miał — wyjaśnił poważny jegomość i dodał — na Karolku Snobkowiczu rośnie już rumianek i zieleni się trawka. Zresztą nie była to wcale przyjemność znać tego typa. Raczej odwrotnie, gruba nieprzyjemność. Na szczęście, Karolek pojechał już do dziadka Abrahama na piwo.

— Dobrze — powiedziałem — ale cóż to ma wspólnego z popieraniem państwowego przemysłu farmaceutycznego?

— Zaraz, zaraz, pomalutku! Właśnie, że ma! Otóż ów Karolek dlatego pojechał na piwo, że nie popierał tego przemysłu!

I popłynęła bardzo interesująca opowieść.

Karolek nosił ubrania tylko z angielskiej wełny, palił „Chesterfieldy". na pluskwy używał wyłącznie proszku DDT. odżywiał się zrobionymi przed laty zapasami „Krwawej Kobasicy", a chociaż umiał po angielsku tyle, ile ja po hebrajsku. czytywał tylko „Times'a". Oczywiście przy takim trybie życia często chorował.

Raz zabolał Karolka żołądek. Przyszedł do niego kolega i mówi:

— Słuchaj, Karolku! Łyknij sobie rycyny, zakąś kropelkami Inoziemcowa, napij się na deser rumianku i zobaczysz, jak ręką odjął!

Karolek uśmiechnął się zjadliwie:

— Hi, hi, hi! To dla ciebie taka kuracja! Ja mam inne lekarstwo! Oryginalne amerykańskie! Cud XX wieku! Uniwersalne! I na odciski i na żołądek i na łupież! Patrz!

Wydobył z kufra jakąś tubkę, nacisnął ją, połknął dwie pastylki i usiadł. Przez trzy minuty siedział spokojnie, ale po trzech minutach zerwał się z krzesła, zbladł i wybiegł z pokoju. Wrócił po kwadransie. Zmizerowany, szary, jak popiół.

— Widzisz! — powiedział. — Jak działa! Momentalnie!

Kiedy koleżka wyszedł, Karolka zaczęło łupać w boku. Pokręcił się po mieszkaniu, wreszcie wydobył z komody małą buteleczkę. Oryginalne, autentyczne, uniwersalne kropelki argentyńskie! Na rozwolnienie, zatwardzenie, tyfus i grypę. Wypił 35, po czym położył się na podłodze i zaczął stękać. Nie mógł, nieborak, wstać. Wieczorem znalazła go gospodyni.

— O, mój Boże! — zapłakała. — O ja nieszczęśliwa! Trzeba pędzić po Pogotowie!

A Karolek na to słabiutkim głosem:

— Niech się Kunegunda nie wygłupia z Pogotowiem... Niech Kunegunda zajrzy lepiej do mojej walizki i da mi to pudełeczko z maścią. To jest cudowna maść! Meksykańska! Na wątrobę, podagrę, biegunkę i świerzb! Zewnętrznie i wewnętrznie! Prędzej, Kunegundo, bo umieram... Oooo...

Zapłakana Kunegunda skoczyła ku walizce i wydobyła z niej pudełeczko.

— Łyżkę, Kunegundo! — wołał Karolek. — Szybciej łyżkę!

Skonsumował dwie łyżki owej meksykańskiej maści, po czym wierzgnął nogą, westchnął i...

— I zamknął oczy na wieki... — dokończył ze smutkiem poważny jegomość. — Bo okazało się, proszę pana, że ta maść to było smarowidło do rowerów, te pastylki były lekarstwem dla krów, chorych na pryszczycę, a te krople to była benzyna do zapalniczek! Biedny Karolek, proszę pana, nie umiał czytać po angielsku i pokręciły mu się napisy! Niechaj mu ziemia lekką będzie...

Słuchałem pełen zgrozy. A poważny jegomość wstał i powiedział surowo:

— Tego Karolka już nie ma, ale podobnych Karolków u nas jeszcze sporo! I dlatego powinien pan napisać, że popieranie państw. przemysłu farmaceutycznego jest obowiązkiem każdego obywatela, a kurowanie się podejrzanej konduity specyfikami, pochodzącymi z Honolulu, czy Gwadelupy, może mieć tak przykre następstwa, jak w wypadku nieszczęśliwego Karolka Snobkowicza! Moje uszanowanie!

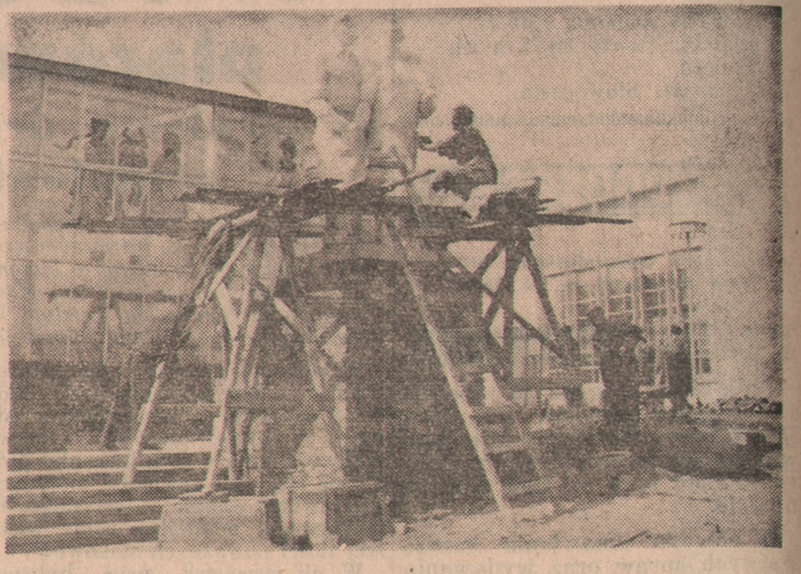
Skłonił się sztywno i wyszedł. Cóż miałem robić? Powiedział, żeby napisać, więc piszę: „Popieranie państwowego przemysłu farmaceutycznego jest obowiązkiem każdego obywatela!"

Pardon! Nie każdego! Tylko tego, który choruje i musi się kurować różnorodnymi medykamentami!

A mnie to nie dotyczy Czyli taki z tego morał, że nawet bez „popierania" jestem lojalnym obywatelem.

JUR.

Przed otwarciem XXIII MTP



Rzeźba „Sojusz Robotniczo-Chłopski" przed pawilonem Rolniczym na XXIII MTP.

Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego przygotuje do tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich szczególnie bogaty asortyment modeli odzieży wyrażający się cyfrą około tysiąca. Nowe te modele zgrupowane na jednym stoisku reprezentować będą wszystkie działy produkcji zakładów podległych CZPO oraz prywatnych zakładów konfekcyjnych. Będą to modele, przeznaczone na użytek w kraju jak również modele eksportowe. Najatrakcyjniejsze modele prezentowane będą zwiedzającym Targi na specjalnych pokazach mody, obejmujących również produkty przemysłu dziewiarskiego.

Udział CZPO w MTP nie ograniczy się jednak do wspomnianego wyżej stoiska i pokazów mody. Wykresy i plansze zobrazują dotychczasowy dorobek tej gałęzi produkcji w realizacji planów 3 i 6-letniego. Zilustrują one wzrost produkcji zagadnienie szkolenia w przemyśle odzieżowym, kapeluszniczym i guzikarsko-galanteryjnym, wzrost wydajności pracy, zdobycze na odcinku socjalnym, opieka nad matką i dzieckiem pracownika a makiety dadzą wyobrażenie o projektowanych budowach nowych zakładów tego przemysłu. Specjalne makiety przedstawią zwiedzającym Targi najnowsze polskie zakłady odzieżowe — zakłady warszawskie.

* * *

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wprowadzi w najbliższych dniach do obiegu piękny znaczek pocztowy wydany z okazji XXIII MTP.

Znaczek ten wartości 15 zł przedstawiać będzie symboliczną rzeźbę tegorocznych Targów: przez pracę do pokoju.

Znaczek niewątpliwie powitany został z zadowoleniem przez szerokie rzesze filatelistów i stemplowany będzie okolicznościowym datownikiem MTP

SPORT

Na wyścig Warszawa - Praga

przybyli kolarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii i Węgier

WARSZAWA. Do Warszawy przybyła drużyna kolarska Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która weźmie udział w wyścigu, organizowanym przez „Trybunę Ludu" i „Rude Pravo". Na Dworcu Głównym witali kolarzy: przedstawiciel GKKF, Komitetu Wykonawczego Wyścigu, redakcji „Trybuny Ludu", Zw. Rady K. F. i ZMP.

W odpowiedzi na powitanią, przybyły wraz z zawodnikami kierownik Sekcji Kolarskiej Komitetu K. F. Demokratycznych Niemiec — Richter, oświadczył m. in., że sportowcy niemieccy są głęboko wzruszeni zaproszeniem do Polski. Udziałem swym w wyścigu kolarze zamanifestują wolę demokratycznych sportowców niemieckich walki o pokój oraz ich solidarność z międzynarodowym ruchem robotniczym.

Ekipa sportowców niemieckich składa się z 6 kolarzy: Busse (Lipsk) — lat 35, mechanik, najlepszy szosowiec; Gaede (Magdeburg) — lat 23, dekarz; Graebner (Berlin) — lat 21, kolporter; Plitt (Berlin) — lat 21, kolporter; Meister (Wittemberg) — lat 19, ślusarz; Hey (Milchhausen) — lat 26, ślusarz. Kierownikiem drużyny jest Scharch, trenerem — Schiffner, a mechanikiem i zarazem drugim trenerem — Friese. Większość zawodników jest członkami FDJ — Demokratycznej Młodzieży Niemieckiej.

Zaproszenie kolarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Polski otwiera nową kartę w kontaktach sportowych obu krajów. Kolarze niemieccy startować będą po raz pierwszy po wojnie w imprezie międzynarodowej. Fakt, że udział swój w życiu międzynarodowym kolarze Demokratycznych Niemiec rozpoczną w Polsce, udziałem w Wyścigu Pokoju, ma swe wymowne znaczenie.

Niemal jednocześnie wylądowały na Okęciu samoloty z Budapesztu i Bukaresztu, przywożąc drużyny węgierską i rumuńską.

Ekipa rumuńska liczy 18 osób. W składzie drużyny reprezentacyjnej widzimy same znane nazwiska zawodników, którzy brali udział w poprzednich wyścigach „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" oraz w „Tour de Pologne". Są to: Niculescu, Negoescu, Norhadian, Chicomban T., Chicomban E. i Sandru oraz dwaj rezerwowi Chivu i Voicu. Kierownikiem ekipy jest Heculescu. Ponadto drużynie towarzyszą: trener, mechanik oraz red. David ze „Scantea".

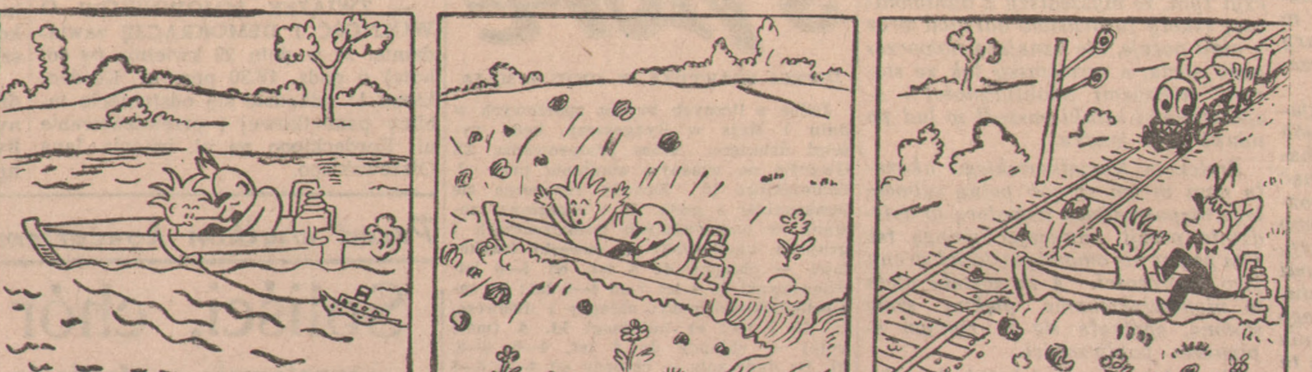
Ekipa węgierska przybyła w składzie 10 osób. Drużynę narodową stanowią: Sere, Holenyi, Otvosz, Vida, Kartesz i Milasy. Kierownikiem ekspedycji jest Giurkovic. Z drużyną przybyli ponadto trener, masażysta oraz sprawozdawca radia węgierskiego.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — SOBOTA, 29 KWIETNIA 1950 r.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Sterszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Mozaika muzyczna. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Wszechnica radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas 10 i 11. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Przy sobocie po robocie. 18.00 Swięto pracy. 18.15 Koncert muzyki ludowej. 18.40 Wszechnica radiowa. — 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 W rytmie tanecznym. 21.10 Gra zespół mandolinistów. 21.40 Obchody 1- Majowe. 22.00 Wyroki nieba — rzecz święta. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka taneczna. — 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN



Hej, w nieznaną jasną dal
Motorówka szybko mknie,
Pruje grzbiety sinych fal,
A Furdyga... zdrzemnął się.

Nic, że woda się skończyła,
Łódź już dziobem w ląd się wrzyna.
Mały myśli: Trup — mogiła!
Czyż nic łodzi nie zatrzyma!

Lecz z opresji wyszli cało,
Bo nikt by mi nie uwierzył,
By tak kiedyś stać się miało,
Że się pociąg z łodzią zderzył!!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. - PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-19541